



tekst

BOHDAN FUDAŁA

redaktor wydania

Co oni tam w tej Brukseli właściwie robią? – zastanawiają się ludzie, nawet ci interesujący się polityką. Przyznać trzeba, że europosłowie bardzo rzadko urządzają spotkania, na których opowiadaliby o swojej działalności. Aby pomóc w wyborze, najbardziej liczącym się kandydatom z woj. łódzkiego zadaliśmy pytania. Odpowiedzi na str. IV–V. Proboszcz znający wszystkich po imieniu, do którego można przyjść po pomoc o każdej porze dnia i nocy? To nie marzenie. Sylwetkę nietuzinkowego duchownego przedstawiamy na str. VI–VII.

354. łowicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Jaskółka wyfrunęła

Można oficjalnie uznać **sezon pielgrzymkowy w Polsce za rozpoczęty**. Nastąpiło to 25 maja w Łowiczu.

Mszą św. o godz. 6 u sióstr bernardynek rozpoczęła się 354. Łowicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Jak co roku, pielgrzymów odprowadził do granic miasta bp Józef Zawitkowski oraz proboszcz parafii katedralnej ks. Wiesław Skonieczny. Również, jak zwykle, około 400 osób w ciągu 6 dni pokonało 190 kilometrów. Tak jest od 1656 roku.

Nie jest to pielgrzymka diecezjalna, taka jak ta, która wyrusza w wakacje. W tej majowej idą mieszkańcy Łowicza i okolicznych wiosek. Kilka wieków temu poszli, by dziękować za obronę Jasnej Góry przed najazdem szwedzkim. Dzisiaj idą w bardziej osobistych intencjach. – Ci ludzie wiedzą, po co idą. Mają konkretną motywację. Dla nich to rekolekcje w drodze, na które czekają przez



Zwyczajem już się stało, że mieszkańcy łowicza, żegnając pątników, całują krzyż pielgrzymkowy. Od 12 lat krzyż niesie Józef Przyżycki

cały rok – mówi ks. Wiesław Frelek, przewodnik pielgrzymki.

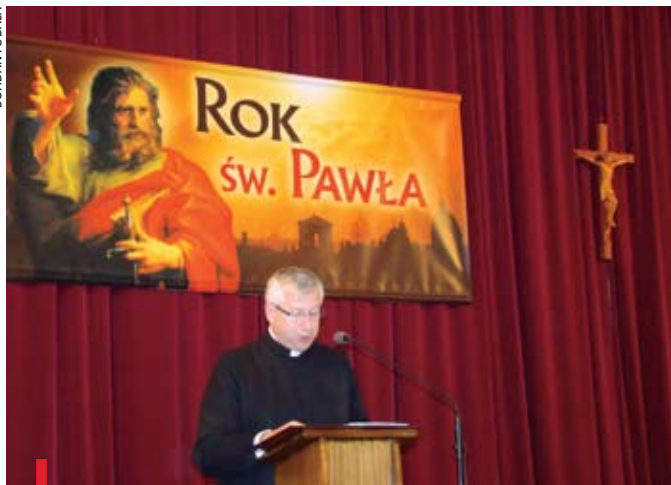
Pielgrzymka zakończy się Mszą św. w dzień Zesłania Ducha Świętego na Jasnej Górze. Tegoroczne hasło brzmi: „Dla mnie żyć to Chrystus”.

Pątnicy cenią sobie rodzinną atmosferę, jaka panuje w czasie drogi. Idą głównie te same osoby. Niektóre tak wędrują co rok nawet od kilkudziesięciu lat.

js

Symposium w rocznicę papieskiej wizyty

Wzór dla katechetów



Gospodarzem symposium był rektor łowickiego seminarium ks. dr Jacek Skrobisz

Podczas symposium w łowickim seminarium szukano punktów stycznych w działalności Apostoła Narodów i Papieża Polaka. Z powodzeniem.

„Nauczycielskie orędzie „Apostoła Narodów a współczesna ewangelizacja w Polsce” – to temat V Symposium Naukowego, jakie odbyło się w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu. Organizatorem – oprócz WSD – był Ośrodek Dokumentacji i Studiów nad Osobą i Nauczaniem Kardynała Stefana Wyszyńskiego UKSW. W dniu symposium (piątek 22 maja) w auli seminarium zebrali się duchowni, z trzema biskupami łowickimi na czele, siostry zakonne

i świeccy katecheci. Prelegenci z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, UKSW w Warszawie i łowickiego WSD starali się znaleźć wspólne cechy w przepowiadaniu św. Pawła oraz Jana Pawła II. Symposium wpisuje się bowiem w obchody rocznicy wizyty Ojca Świętego w Łowiczu.

Przed 10 laty Jan Paweł II swoją homilię, wygłoszoną na łowickich błoniach, poświęcił kwestii nauczania i wychowywania młodzieży. Chociaż postacie Apostoła Narodów i Papieża Polaka są odległe w czasie, można w ich działalności doszukać się punktów stycznych. Trudno zresztą, żeby było inaczej, skoro obydwaj przepowiadali Jezusa Chrystusa.

bof

W hołdzie Papieżowi



Fragmety z życia Jana Pawła II gimnazjaliści z Budziszewic zaprezentowali w formie debaty telewizyjnej

BUDZISZEWICE. 18 maja, w rocznicę urodzin Papieża Polaka, w Zespole Szkół w Budziszewicach uczniowie I klas gimnazjum przygotowali program słowo-muzyczny o Janie Pawle II. Przedstawienie zaprezentowano w formie debaty telewizyjnej, w której między innymi wzięli udział: abp Stanisław Dziwisz, Vittorio Messori, robotnik, który pracował z Karolem Wojtyłą w kamieniołomach, studentka z czasów okupacji, a także ksiądz – kolega z czasów seminaryjnych i turystka, która razem z Karolem Wojtyłą wędrowała. Debata prowadziła znana

dziennikarka. Scenariusz przedstawienia napisał ks. Krzysztof Przybysz, a w przygotowanie debaty włączyli się także nauczyciele. Zebrani uczniowie SP i gimnazjum wysłuchali także występu chóru szkolnego pod kierunkiem Macieja Goźdzeli. W urodziny Papieża rozstrzygnięto także dwa konkursy: plastyczny „Jan Paweł II – przyjacielem dzieci i młodzieży”, a także polegający na wykonaniu albumu „Moje wspomnienie o Janie Pawle II”. W akademii – poza młodzieżą i nauczycielami – uczestniczyli również ks. proboszcz Stanisław Kołodziejcki i władze gminy. **nap**

Muzyką i modlitwą



SKIERNIEWICE. 24 maja br. parafia Miłosierdzia Bożego na Zadębiu gościła Klerycki Zespół Braci Franciszkanów „Fioretti” z Krakowa (na zdjęciu). Seminaryjny zespół działa od ponad 30 lat. Jego początki to koniec lat 60. Obecny skład to już 14. pokolenie młodych franciszkanów, którzy przez swoje piosenki chcą mówić innym,

że Bóg jest dobry, że miłość jest najważniejsza i że naprawdę warto żyć Ewangelią. Przybyli bracia uczestniczyli w Mszach świętych, a o godz. 13 zagrali koncert, po którym parafianie mogli kupić ich płyty. Dobra muzyka, świetne teksty, a także pokaz multimedialny zachwyliły zebranych. **as**

Poświęcenie krzyża

SKIERNIEWICE. W niedzielę 24 maja w Mokrej Prawej miało miejsce poświęcenie nowo postawionego krzyża, który – staraniem mieszkańców – zastąpił poprzedni krzyż, gdyż tamten zagrażał bezpieczeństwu. Poświęcenia krzyża i małej kapliczki z obrazem Matki Bożej dokonał ks. Jacek Warzecha z parafii NSPJ na Widoku. Następnie odprawiono w tym miejscu nabożeństwo majowe, po którym jeszcze przez długi czas licznie zebrani mieszkańcy śpiewali pieśni ku czci Matki Bożej. Do końca maja każdego dnia pod krzyżem – jak zapewniają mieszkańcy – będą śpiewane majówki. **nap**



W poświęceniu krzyża i kapliczki uczestniczyli licznie zebrani mieszkańcy



Bp Andrzej F. Dziuba

Ile to razy w dziejach prowadzono naszych braci w wierze przed sądy dlatego, że kierowali się w życiu nauką Chrystusa. To nie jest odległa przeszłość, znana tylko z Dziejów Apostolskich. **To współczesna rzeczywistość wodzenia przed sądy dlatego, że wyznaje się wiarę w Chrystusa. (...)** Kochajmy nawet tych, którzy ferują wyroki skazujące za wiarę.

Wypowiedź podczas Mszy św., odprawionej w katedrze łowickiej 22 maja, w 5. rocznicę sakry biskupiej

Festyn na Wyspie Skarbów

STRZEGOCIN. Około 200 osób uczestniczyło w sobotę 23 maja w Rodzinnym Pikniku Integracyjnym, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom z Domów Dziecka i Rodzin Zastępczych „Wyspa Skarbów”. Na zaproszenie organizatorów przybyły głównie rodziny zastępcze z powiatu kutnowskiego, ale nie zabrakło także wychowanków placówki opiekuńczo-wychowawczej „Tęcza” z Kutna. – Naszym głównym celem jest promocja rodzicielstwa zastępczego – mówi Dorota Ćwirko-Godycka ze Stowarzyszenia „Wyspa Skarbów” i dyrektor „Tęczy”. Nie mogło zabraknąć grilla i grochówki. Były tańce, konkursy. Dzieci mogły poznać od środka wozy strażackie czy zobaczyć, jak walczyli średniowieczni wojowie. Na festynie zjawili się przedstawiciele władz powiatowych i poseł Tadeusz Woźniak. – Nie spodziewaliśmy się takiego zainteresowania. To by mogło oznaczać, że rodziny zastępcze potrzebują integracji – mówi Wiktor Gackowski,



Ścinanie kapusty przez woja. Sił spróbował również poseł Tadeusz Woźniak

dyrektor Rodzinnego Domu Dziecka w Strzegocinie. **js**

GOŚĆ ŁOWICKI
łowicz@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a,
REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału, Bohdan Fudała, Agnieszka Napiórkowska, ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościelny

Spes Nostra daje nadzieję

Bez przynudzania

Muzyka w ich interpretacji pobudza publiczność do radości, spontanicznych oklasków i tańców. Niby nic dziwnego, gdyby nie to, że **wykonawcy na scenę wychodzą w... sutannach.**



ARCHIWUM SPES NOSTRA

Klerycy z założenia nie śpiewają świeckich utworów

W łowickim seminarium duchownym w zasadzie od momentu jego powstania funkcjonowały zespoły muzyczne. Ze zrozumiałych powodów (starsi klerycy kończyli studia, na ich miejsce przychodzili nowi) grupa często zmieniała skład, a co za tym idzie – zmieniała się również forma przekazu. Niezmieniona natomiast pozostawała treść: pierwszym celem zespołu była ewangelizacja i działalność powołańcza. Gdy roczniki kleryckie były uzdolnione muzycznie, zespół wznawiał działalność.

W listopadzie 2006 r., po uzyskaniu zgody przełożonych, rozpoczęły się pierwsze próby w nowym składzie. Obecni członkowie zespołu, pytani o inicjatora, jednomyślnie wskazują Marcina Moks, obecnie już księdza. – Po prostu spotkało się kilku przyjaciół, którzy dobrze się czuli w swoim gronie i mieli wspólne zainteresowania – umniejsza swoją rolę ks. Marcin Moks.

Mimo że od prawie roku jest wikariuszem w parafii Opieki Matki Bożej Bolesnej w Nowym Mieście nad Pilicą, ks. Moks, gitarzysta i wokalista, nie zrywa kontaktu z zespołem. Nadal stara się uczestniczyć w koncertach, przynajmniej tych ważniejszych.

Radość z wiary

Klerycki zespół ma w repertuarze wyłącznie piosenki religijne. Niby to oczywiste, ale warto podkreślenia, bo przecież bywają księża grający i świecki blues, i rock, i jazz, i 100 innych gatunków muzycznych.

– Nigdy nie mieliśmy pokusy, żeby grać świeckie piosenki. Uważamy, że skoro znaleźliśmy się w seminarium, naszym zadaniem jest ewangelizowanie – deklaruje ks. Moks. – Nie zapominamy o tym, że przede wszystkim jesteśmy klerykami – dorzuca alumn Paweł

Olszewski, główny wokalista. – Zespół to nasze hobby i okazja do rozwijania zainteresowań w wolnym czasie – dodaje perkusista kleryk Krzysztof Baranowski.

Program grupy zawarty jest już w jej nazwie – Spes Nostra (Nasza Nadzieja). – Chcemy ludziom nieść nadzieję... Taka jest idea. No i w ogrodzie seminaryjnym znajduje się figura Matki Bożej, a pod nią napis: „SPES NOSTRA SALVE” (Nadziejo nasza, witaj) – mówią.

Wykonawcom w sutannach obca jest maniera, kojarzona często z kleryckimi zespołami, śpiewania smętnych pieśni przesłodzonymi głosami. Łowiccy klerycy nie boją się sięgać po nowoczesne brzmienia, rapują, podczas koncertów urządzają konkursy dla słuchaczy. Dzięki temu szybko kupują publiczność, zarówno młodzieżową, jak i starszą. Bywało już, że widownia, słysząc

kolędy w ich interpretacji... ruszała do tańca.

Świadek kleryka

– Chcemy pokazać, że klerycy to tacy ludzie jak inni, potrafiący się bawić – wyjaśnia ks. Moks. – A z drugiej strony – gdy tylu ludzi ma troski, często się martwi, chcemy im przynieść trochę radości. Choć bez błaznowania – zastrzega.

Spes Nostra bazuje na znanych pieśniach i piosenkach z repertuaru muzyki chrześcijańskiej. Tylko nieliczne pozycje w ich programie stanowią własną twórczość. Muzycy obiecują, że przyjadą wszędzie tam, gdzie zostaną zaproszeni przez księży proboszczów. W końcu – jako klerycy w większości – zobowiązani są do pomagania proboszczom. Chociażby piosenką, zabawą, radością.

Bohdan Fudała

Aktualny skład grupy:

ks. Marcin Moks – gitara elektryczna, śpiew;
kl. Krzysztof Baranowski – perkusja, śpiew;
kl. Paweł Olszewski – wokal, instrumenty perkusyjne;
kl. Robert Błaszczuk – gitara basowa;
kl. Michał Szkupeński – instrumenty klawiszowe.
Zainteresowani mogą skontaktować się z zespołem, pisząc na adres: wsd@diecezja.lowicz.pl.

■ R E K L A M A ■

eurobank

kredyt konsolidacyjny

Zapraszamy do placówek eurobanku w Warszawie: • ul. Wojciechowskiego 39 • ul. Grójecka 59 • al. Jerozolimskie 121/123
• ul. Puławska 108 • CH Reduta, al. Jerozolimskie 148 • CH Real Okęcie, al. Krakowska 61
• Pruszków: ul. Wojska Polskiego 19 • Żyrardów: ul. Okrzei 15

zadzwoń
19 000

www.eurobank.pl

Koszt jak za połączenie lokalne wg stawki operatora. Szczegóły oferty, w tym informacje o wymaganych zabezpieczeniach kredytu oraz opłatach i prowizjach, dostępne są na www.eurobank.pl oraz w placówkach banku.



Eurotest w regionie



Jolanta Szymanek-Deresz (SLD), lista nr 6



ur. w 1954 r. w Przedborzu. Polityk, prawnik, posłanka na Sejm dwóch kadencji. W 1977 r. ukończyła prawo na Uniwersytecie Warszawskim, potem pracowała w kancelarii adwokackiej. Należała do PZPR od 1979 r. Od 3 stycznia 2000 r. zajmowała stanowisko podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, a od 13 czerwca 2000 r. pełniła funkcję jej szefa. 23 grudnia 2000 r. została ponownie powołana na to stanowisko, odwołano ją 18 października 2005 r. We wrześniu 2005 r. została po raz pierwszy wybrana na posła na Sejm V kadencji z okręgu płockiego z listy SLD. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. po raz drugi uzyskała mandat poselski, kandydując z listy koalicji Lewica i Demokraci. W 2008 r. została wiceprzewodniczącą SLD. Ma męża i córkę.

Odmówiła udzielenia odpowiedzi na pytania.

Urszula Krupa (PiS), lista nr 10



ur. 20.10.1949 r. w Łodzi. Z wykształcenia jest doktorem nauk medycznych, byłym pracownikiem Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. W 1977 r. zrobiła specjalizację z anestezjologii i reanimacji I stopnia,

a II stopnia – w 1984 r. Od 2001 roku starszy wykładowca w Zakładzie Anatomii Prawidłowej i Klinicznej AM w Łodzi. W 1994 r. ukończyła podyplomowe studium dziennikarstwa przy rozgłośni Radia Maryja, od następnego roku do chwili obecnej jest redaktorem rozgłośni RM w Toruniu, gdzie pracuje również jako wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej. W latach 2001–2004 posłanka na Sejm RP. W tym czasie pracowała w Sejmowej Komisji Zdrowia. Od 2004 r. jest posłem do Parlamentu Europejskiego. Pracuje w 3 komisjach parlamentarnych. Współorganizowała Marsz dla Życia w Warszawie pod Sejmem RP w obronie życia nienarodzonych.

Adam Fronczak (PSL), lista nr 2



ur. 52 lata, w PSL od 5 lat. Jest lekarzem specjalistą chorób wewnętrznych, specjalistą farmakologii klinicznej, specjalistą zdrowia publicznego. Od 1982 roku był adiunktem na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. W latach 1991–2005 pracował jako dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Równolegle (2002–2005) był kanclerzem Uniwersytetu Medycznego. Od 2006 do 2007 r. dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Zgierzu. Od 21 grudnia 2007 r. jest podsekretarzem stanu – wiceministrem zdrowia. Deklaruje znajomość języka angielskiego i rosyjskiego. Nadal mieszka w Łodzi, jest żonaty, ma dwoje dzieci. Hobby: turystyka, kolarstwo, historia sztuki. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Zasługi na Rzecz Obronności Kraju.

dr Jacek Saryusz-Wolski (PO), lista nr 9



ur. 19 września 1948 w Łodzi. Doktor nauk ekonomicznych. Ukończył Uniwersytet Łódzki, a następnie studia podyplomowe w Centre Européen Universitaire w Nancy. W latach 70. zajmował się naukowo Współnotami Europejskimi na Uniwersytecie Łódzkim. W roku 1980 związał się z „Solidarnością”. Na przełomie lat 80. i 90. kierował Ośrodkiem Badań Europejskich Uniwersytetu Łódzkiego. W 1991 r. został pierwszym pełnomocnikiem ds. integracji europejskiej i pomocy zagranicznej, a funkcję tę pełnił do 1996 roku. W 2000 r. premier Jerzy Buzek mianował go sekretarzem Komitetu Integracji Europejskiej. 13 czerwca

2004 r. został wybrany na eurodeputowanego z listy PO. Od 20 lipca 2004 r. do 16 stycznia 2007 r. pełnił funkcję wiceprzewodniczącego PE z ramienia EPL–ED. W 2006 roku został wybrany na wiceprzewodnicę Zarządu Krajowego PO i wiceprzewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej.

Bolesław Borys Borysiuk (Libertas), lista nr 5



ur. 1 maja 1948 r. w Jałowcu. Skończył historię na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie działał w Zrzeszeniu Studentów Polskich, potem w PZPR. Doktorat poświęcony ruchowi oporu na północy Lubelszczyzny obronił w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR. Przez kilka miesięcy był zastępcą red. naczelnego tygodnika „Rzeczywistość” (uznawanego za organ „betonu” partyjnego). Po przemianie ustrojowej zajął się działalnością gospodarczą, m.in. w Rosji i na Ukrainie. Poseł na Sejm V kadencji z listy Samoobrony. 18 kwietnia 2009 r. został prezesem Partii Regionów. Żona Elżbieta, dwóch synów – Tomasz z wykształceniem prawniczym, członek KRRiT, były dziennikarz TVP, oraz Piotr, ekonomista po SGGW i Królewskim Uniwersytecie Weterynaryjno-Rolniczym w Kopenhadze.

Paweł Kwaśniak (PR), lista nr 8



Pochodzi z Rawy Mazowieckiej, mieszka w Skierkowiecach. Ukończył politologię na UKSW w Warszawie. Radny Sejmiku Województwa Łódzkiego. Przewodniczący Klubu Chrześcijańsko-Konserwatywnego oraz wiceprzewodniczący Komisji Kultury Sejmiku. W latach 2005–2007 był doradcą marszałka Sejmu Marka Jurka, a następnie dyrektorem jego gabinetu. Po zablokowanej próbie wpisania do Konstytucji RP pełnej ochrony życia ludzkiego, wraz z Markiem Jurkiem i grupą posłów wystąpił z PiS. Współzałożyciel i członek Zarządu Prawicy Rzeczypospolitej. Interesuje się polityką, życiem Kościoła, liturgią tradycyjną, zmianami cywilizacyjnymi w Polsce i Europie. Lubi książki (ostatnio Jeana Raspaila czy Vladimira Volkoffa) oraz w sposób szczególny – wyjazdy w Tatry. Z żoną Małgosią ma córki Jadzię (8 lat), Marysię (4 lata) i Zosię (3 lata).



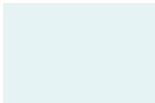
► DOKOŃCZENIE ZE S. IV

Wprowadzenie w Polsce wspólnej waluty europejskiej oznacza, zdaniem jednych, wzmocnienie gospodarki krajowej i wzrost zamożności obywateli, według innych – załamanie gospodarki i obniżenie stopy życiowej Polaków.

1. Czy jest Pan/Pani za wprowadzeniem w Polsce euro, zastępującego polską złotówkę?



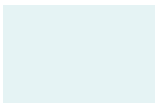
Tak, najszybciej, jak to możliwe, bez przeprowadzania referendum



Tak, ale pod warunkiem przeprowadzenia referendum



Nie, chyba że płace w całej UE będą przybliżone



Nie, po żadnym warunkiem

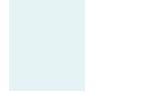
Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej (WPR) jest jednym z głównych filarów współpracy europejskiej. Wiąże się m.in. z dopłatami bezpośrednimi dla rolników,

ustalaniem cen gwarantowanych na różne produkty, dopłatami do eksportu, skupami interwencyjnymi, limitowaniem produkcji mleka itd. Koszty WPR w 1971 r. przekraczały 75 proc. wydatków Unii, ale już w 2009 roku wydatki na WPR wyniosą 41 proc. (ponad 54 mld euro ze 131 mld euro). Polscy rolnicy otrzymują obecnie 60 proc. tego, co rolnicy ze „starej” Unii (procent dopłat zwiększa się co roku).

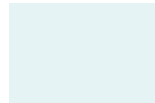
2. Czy jest Pan/Pani za zachowaniem Wspólnej Polityki Rolnej w obecnym kształcie?



Tak, WPR nie wymaga reformy



Nie, należy zwiększyć wydatki na WPR



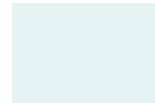
Nie, należy zmniejszyć wydatki na WPR



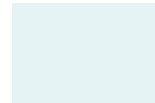
Jestem za likwidacją WPR

Parlament Europejski nie ma obecnie kompetencji w stanowieniu prawa dotyczącego kwestii etycznych – to pozostaje w gestii państw członkowskich UE. Jednak PE może – i wielokrotnie to robi – uchylać rezolucje dotyczące tych spraw. Choć nie są one wiążące, tworzą jednak klimat nacisku na zmianę ustawodawstwa.

3. Czy popartł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do uznania związków homoseksualnych za równoprawne ze związkami kobiety i mężczyzny?



Zdecydowanie tak



Tak, ale bez możliwości adopcji dzieci



Wstrzymał(a)bym się od głosu



Zdecydowanie nie

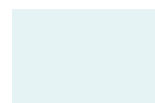
4. Czy popartł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do powstrzymania się od wykonywania aborcji?



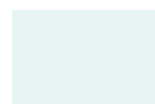
Zdecydowanie tak



Tak, jeśli dopuszczona byłaby aborcja, gdy dziecko jest poczęte w akcie przestępczym



Wstrzymał(a)bym się od głosu



Zdecydowanie nie

■ R E K L A M A ■

103,5 FM łowicz/sochaczew
93,8 FM Kutno
94,7 FM Rawa Maz.
96,7 FM Skierniewice
98,1 FM Mszczonów/Żyrardów

agencja reklamowa

radio Victoria
www.radiovictoria.pl

Victoria

O proboszczu, co w



Przyjaciółki proboszcza: Almatea i Niobe



Ks. Marian ma też gołębie. Karmi je okruszkami chleba

DOBRY PASTERZ. Mówi się, że **proboszcz w Wilkowie zakopał wszystkie zegarki.** Tutaj są najdłuższe Msze św., tutaj kancelaria parafialna czynna jest całą dobę i tutaj nikt nie przychodzi nie w porę. Aha! No i nikt nie wychodzi stąd głodny!

Wilków koło Grójca późną wiosną przypomina trochę krainę Andersena, zawieruszoną gdzieś na mapie pod linijką kartografa. Z pewnością

to takie miejsce, gdzie oddycha się pełną piersią. Podróżującym kłaniają się przydrożne sady, które dopiero co przestały kwitnąć.

Nad sadami góruje drewniany kościół, położony na najwyższym wzniesieniu południowego Mazowsza. Świątynia jest zabytkiem klasy zerowej. W jej budowę włączył się Władysław Łokietek, który przejeżdżał tędy na polowania. Ale to było wieki temu. Przez ostatnie lata o wiele więcej niż Łokietek zrobił pasterz parafii – ks. kanonik Marian Panek. W maju obchodził 25-lecie proboszczowania w Wilkowie. – Przez ten czas ochrzciłem 660 dzieci, a na cmentarz

odprowadziłem 1000 parafian – wylicza jubilat.

Przyjaciel Niobe, Bony...

Godziny urzędowania kancelarii parafialnej są... dość rozpięte – czynna jest całą dobę. Ale tylko za dnia przy furtce gości wita piękna Almatea i jej córka Niobe. Kozy to szczerze przyjaciółki proboszcza. Nie mniejsze niż czarno-biała krowa Bona, leniwie spacerująca po obejściu plebanii. Spodziewa się cielaka. Kiedyś były tu jeszcze konie i owce.

Proboszcz wywiczonym ruchem kroi pomidory, o dziwo – w cienkie plasterki. Na piecyku skacze gar z kiełbasą. Starannie

tekst i zdjęcia

MARCIN WÓJCIK

mwojcik@goscnieдельникny.pl

yprzedza koguty

przygotowuje nakrycia na stole, herbatę, ciasteczka... To dla robotników, którzy układają kostkę na drodze na cmentarzu. Naprzeciwko nekropolii powstaje także nowy parking. Praca wre jak w ulu. Tak jest zawsze. – Nasz proboszcz nie umie odpoczywać – podkreśla parafianka Anna Rek. I nie jest to opinia na wyrost.

Przez czas swojego gospodarzowania w Wilkowie ks. Panek wybudował nową plebanię, odnowił kościół, dobudował zakrystię, zrobił nowy parkan wokół cmentarza. W miejsce drewnianej dzwonnicy zbudował murowaną, na trzy dzwony. Sam nocami kreślił plany budowy. Dzwonnica ma kilka pomieszczeń. Jest w niej nawet nowoczesna chłodnia dla zmarłych.

Zaangażowanie proboszcza sięgnęło jednak poza obejście kościoła. – Nie ulega wątpliwości, że Wilków zmienił się dzięki ks. Pankowi – mówi Zbigniew Woźniak, dyrektor tutejszego gimnazjum. – Ten człowiek ma nieprzeciętne zdolności organizacyjne. Swoim autorytetem potrafi zwołać ludzi. Gdyby nie on, to być może szkoła nie powstałaby w ogóle.

Ks. Panek w 1990 r. zainicjował i wsparł budowę podstawówki, w której dziś mieści się również gimnazjum. Kilka lat temu stanął na czele rodziców, walczących o utrzymanie gimnazjum. Władze gminy chciały je przenieść do Błędowa. Gmina w tym boju musiała przegrać. Ale nie tylko szkołę Wilków zawdzięcza ks. Marianowi. Z jego inicjatywy powstał ośrodek zdrowia.

Uśmiechnięte szóstki

Każdy w parafii wie, że to nie koguty wstają pierwsze, ale proboszcz. – Kiedy dojeżdżałam do pracy na szóstą, to widziałam już proboszcza w polu, jak zrywał trawę dla królików – wspomina Anna Rek. – Nie wiem, jak on to robi, ale zna wszystkich po imieniu – dodaje. – Na koleżdzie nie ma „pan”, „pani”, ale Krzysiu,

Małgosiu, Aniu... Proboszcz przychodzi do domu jak członek rodziny, ktoś znany i bliski. Dzieci dostają cukierki i obrazki. W zeszycie do religii kreśli uśmiechnięte szóstki, z uszami i nosami – śmieje się Anna.

– Kiedy dwa lata temu obejmowałem stanowisko dyrektora podstawówki i przyszedłem przedstawić się ks. Pankowi, to on już wszystko o mnie wiedział – mówi Tomasz Kusztal. – Powiedział, że jego przyjaciele z uczelni, gdzie studiowałem, wydali o mnie dobrą opinię. Byłem zaskoczony, że w ogóle zainteresował się tematem nowego dyrektora i że ma tak szerokie kontakty.

Cechą charakterystyczną ks. Mariana jest otwartość na ludzi. Znany jest z tego nie tylko w Wilkowie. – Dla niego liczy się człowiek i to, co ma do powiedzenia – mówi Waldemar Mydlowski, jeden z parafian. – Nie trzeba być bardzo zaangażowanym w sprawy Kościoła, aby móc przyjść i porozmawiać z proboszczem. Ludzie nie boją się mówić mu o swoich problemach. Nikt nie przychodzi nie w porę.

Miłośnik historii

O dziewiętej do kościoła przyszły dzieci na lekcję przyrody. Temat: „Poznajemy swoją miejscowość”. Ks. Panek opowiada ciekawie. Dzieci nie kręcą się w ławkach. Mówi o historii kościoła, o sztuce, zabytkach. Ma gadane – chciałoby się rzec. Ale ma też wiedzę.

Ks. Marian na cmentarzu wybudował nekropolię narodową. Są to płyty nagrobne, zgromadzone pod krzyżem misyjnym. Na każdej konkretne nazwisko. Oto jedna z płyt: „Księdzu Kardynałowi Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Kapłanom, Nauczycielom, Wychowawcom za przekazaną wiarę, wiedzę i zasady dobrego wychowania. Niech już odpoczywają od trudów swoich, bo czyni ich idą wraz z nimi”.

Proboszcz pamięta nazwiska wszystkich ziemian spoczywających na cmentarzu. Pokazuje ich pomniki. Żyje historią, chce pamiętać o ludziach, którzy ją tworzyli. Odnowił księgę parafialną sprzed 1618 roku. To księga chrztów, ślubów i pogrzebów. – Stare karty zostały przeklejone na japoński

papier w jednej z warszawskich pracowni – mówi z satysfakcją.

W kancelarii piętrzą się na półkach solidnie oprawione księgi parafialne sprzed lat. Oprócz ksiąg, są tam orderki ks. Panka: z Ministerstwa Edukacji Narodowej, Order Uśmiechu, przyznany w 2000 roku przez Międzynarodową Kapitułę, odznaczenia dla najlepszego hodowcy koni...

Szacunek – słowo, które pasuje do ks. Panka jak dobrze skrojona sutanna. Szanuje świat, który go otacza, żywych i zmarłych. Dzisiejsze nabożeństwo pogrzebowe trwało ponad dwie godziny. – To ostania droga mojego parafianina, więc czasu nie będę mu liczył – kwituje. Długie są także Msze niedzielne. Mimo to kościół jest pełny.

Na obrazku w formacie pocztówki, wydanym z okazji 25-lecia proboszczowania ks. Mariana Panka w Wilkowie, widnieje między innymi jego wizerunek i wymowny podpis: „Człowiek chciałby zrobić wiele. Ale tylko tyle może, ile Pan Bóg mu dopomoże”.



Praca wre. Tak jest zawsze. Tym razem powstaje nowa nawierzchnia na drodze na cmentarzu

RUCHY I STOWARZYSZENIA W DIECEZJI – Modlitewne grupy domowe „Betania”

Wybrali lepszą cząstkę



W maju br. członkowie „Betanii” udali się na trzydniowe rekolekcje, w czasie których nawiedzali sanktuarium i dzielili się doświadczeniem modlitwy (na zdjęciu Kałków-Godów)

W każdy czwartek wieczorem są zajęci. Nie oglądają telewizji ani nie wychodzą do kina, nie pracują ani nie zajmują się rzeczami pilnymi. Tego dnia, **niczym pierwsi chrześcijanie**, spotykają się w domach na wspólnej modlitwie.

„Betania” – to sieć małych, kilkusobowych wspólnot modlitewnych, które spotykają się w domach w każdy czwartek o godz. 20 i przez godzinę podejmują modlitwę, mającą wynagrodzić Najświętszemu Sercu Pana Jezusa brak miłości w rodzinach, a także wypraszać dla nich łaski i pomoc. Pierwszą wspólnotę założyła w Nurze, niedaleko miejsca urodzenia prymasa kardynała Wyszyńskiego w 90. rocznicę jego chrztu, Grażyna Matusiak. I to właśnie ks. prymas jest duchowym opiekunem i patronem „Betanii”, która od lat modli się o jego beatyfikację.

Bez herbaty

Modlitewne grupy domowe „Betania” na terenie diecezji łowickiej istnieją jedynie w Skierniewicach. Pierwszym ich koordynatorem był ks. Witold Okrasa. Obecnie opiekę nad wspólnotą sprawuje ks. Grzegorz Gołąb, który uczestniczy w comiesięcznych adoracjach, a także wyjazdach rekolekcyjnych jej członków.

– Dziś do „Betanii” należy około 40 osób, głównie z parafii św. Stanisława. Są też osoby z parafii NSPJ na Widoku – wyjaśnia Leokadia Gałęcka, koordynator grup skierniewickich.

– Po zakończonych rekolekcjach REO chciałam przystąpić do jakiejś grupy, ale – ze względu na pracę w Warszawie i późne powroty – nie mogłam znaleźć dla siebie miejsca. Jak tylko dowiedziałam się o „Betanii”, od razu zorganizowałam kilka osób, które zechciały się ze mną modlić – opowiada pani Maria z Widoku. – Nasze spotkania ograniczają się tylko do modlitwy. Nie robimy po nich herbaty, nie częstujemy się ciastem. Spotykamy się po to, by się modlić, a nie być kółkiem wzajemnej adoracji. Jak chcemy się spotkać i porozmawiać, robimy to w innym czasie – tłumaczy Leokadia Gałęcka.

Czas dla Boga

Godzina modlitwy, zwana Świętą Godziną, we wszystkich grupach odbywa się według

określonego schematu i zawiera konkretne modlitwy, m.in. część Różańca, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Apel Jasnogórski. Ponadto w każdy pierwszy czwartek miesiąca cała wspólnota spotyka się na wspólnej Eucharystii. Ci, którzy z „Betanią” związani są od lat, zgodnie twierdzą, że z perspektywy czasu wyraźnie widzą, jak wielkich zmian w ich życiu dokonał Bóg.

– Modliłam się w grupie dopiero dwa tygodnie. Miałam przed sobą sprawę sądową, wiedziałam, że będzie zeznawać fałszywy świadek, który ma mi zaszkodzić. W dniu rozprawy okazało się, że ta osoba się nie stawiła. Potem podobnych wydarzeń było bardzo wiele – opowiada Maria Imińska. – Moje dzieci też się pogubiły. Syn nie chciał się uczyć, był pod silnym wpływem kolegów. Wiele jednak zrozumiał i dziś jest na studiach – dodaje.

– Bez modlitwy informacja o nowotworze pewnie by mnie załamała. Idąc na operację, dzięki modlitwie potrafiłam dziękować Bogu za cierpienie, które mogę Mu ofiarować – wyznaje Leokadia Gałęcka.

Otwartość na innych, pokój i coraz większa bliskość z Bogiem to owoce, które zauważają wszyscy członkowie grupy.

nap

Zmiany, które widać



LEOKADIA GAŁECKA,
17 LAT W „BETANII”
– Dzięki modlitwie w „Betanii” czuję każdego dnia obecność żywego

Jezusa. Pomimo różnych trudności i chorób mam w sercu Boży pokój i radość. Doświadczam też wzrostu w wierze. Dzięki modlitwie odmawianej w rodzinie potrafiłam przebaczyć mężowi ogromne zranienia. Ze spokojem poddałam się też dwóm operacjom związanym z nowotworem.



ANNA BODEK,
7 LAT W „BETANII”
– Systematyczna modlitwa daje mi wyciszenie i pokój. Po kilku

latach widzę, że wpływa ona też na moją rodzinę. Wcześniej wszystkie problemy starałam się rozwiązywać po swojemu. Dziś mam poczucie, że potrafię zaufać Bogu i że to On mnie prowadzi. Wspólna modlitwa w domu sprawia, że czuję się lekka na duchu i sercu.



MARIA IMIŃSKA,
17 LAT W „BETANII”
– Przystąpiłam do grupy w chwili dramatu rodzinnego

i bardzo szybko doświadczyłam owoców tej modlitwy. To ona, a także rekolekcje, w których uczestniczyłam, uleczyły moje zranienia. Uporządkowało się życie moich dzieci. Ta modlitwa sprawia moje ciągłe nawracanie i rozmiłowywanie się w Najświętszym Sakramencie.